

# Kazimierz Ryczan, Ryszard Kamiński, Janusz Mariański

---

## Biuletyn socjologii religii

---

Collectanea Theologica 58/2, 121-142

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN SOCJOLOGII RELIGII

**Zawartość:** I. POSTAWY RELIGIJNE STUDENTÓW. 1. Autodeklaracja wiary. — 2. Ideologia religijna. — 3. Praktyki religijne. — 4. Moralność religijna. 5. Wiąż ze wspólnotą religijną. II. KONTAKTY WIERNYCH Z KSIĘŻMI PARAFIALNYMI. III. BADANIA EMPIRYCZNE POSTAW PROSPOŁECZNYCH DZIECI.\*

### I. POSTAWY RELIGIJNE STUDENTÓW

Obraz postaw studentów ukazany zostanie w oparciu o badania, które przeprowadzone zostały w ramach prac seminarium socjologii religii KUL, a ich wyniki i opracowanie stały się treścią magisterskich prac dyplomowych<sup>1</sup>. Narzędziem badawczym był kwestionariusz skonstruowany w oparciu o zoperacjonalizowaną definicję religijności podaną przez ks. prof. dr. W. Piwo w a r s k i e g o. Uwzględniono w tych badaniach sześć parametrów religijności: autodeklarację wiary, ideologię religijną, wiedzę religijną, doświadczenie religijne, moralność religijną i wiąż z Kościołem. Badania przeprowadzono w ośrodkach uniwersyteckich Łodzi i Lublina. W Lublinie przebadano studentów czwartego roku historii UMCS i trzeciego roku historii KUL, w Łodzi natomiast przeprowadzono wywiady ze studentami czwartego roku matematyki na Politechnice Łódzkiej i czwartego roku matematyki na Uniwersytecie Łódzkim. Zarówno w Lublinie, jak i w Łodzi przeprowadzono badania wyczerpujące. W sumie przebadano 261 studentów: PŁ — 68, UŁ — 61, KUL — 60, UMCS — 72. W obydwu środowiskach uniwersyteckich interesujące nas specjalizacje studiuje więcej mężczyzn niż kobiet (65,9% mężczyzn w Łodzi, 57,6% w Lublinie). Populacja matematyków z politechniki na czwartym roku jest niemal jednorodna, gdyż studiują na tym roku tylko dwie kobiety. Takie proporcje płci wpływać będą na zaniżanie poziomu postaw religijnych, gdyż według literatury socjoreligijnej kobiety odznaczają się wyższym poziomem religijności niż mężczyźni. Szczególnie odbiegać będą od średniej dane studentów z politechniki.

Przebadani studenci pochodzą w większości z miasta (ze wsi w Lublinie pochodzi 26,5%, a w Łodzi 8,5% badanych). Zaznaczyć należy wysoki procent braku danych na ten temat: Lublin 12,9%, Łódź 14,7%. Powyższe dane charakteryzujące badaną populację rzucają nieco światła na czynniki społeczne warunkujące zróżnicowanie postaw religijnych.

#### 1. Autodeklaracja wiary

Wyniki referowanych badań potwierdzają postawioną przez ks. prof. Piwo w a r s k i e g o hipotezę, że religijność na płaszczyźnie ogólnonarodowej, wyrażająca się w deklaracjach wiary i praktyk, jest bardzo powszechna i wysoka. Jest to jedna z cech specyficznych polskiej religijności<sup>2</sup>.

\* Biuletyn socjologii religii przygotowuje Zakład Socjologii Religii KUL pod kierunkiem ks. Władysława Piwo w a r s k i e g o. Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Kazimierz R y c z a n, Lublin.

<sup>1</sup> E. Cz a r n o t a, *Religijność studentów. Studium socjologiczne na przykładzie wybranych uczelni Łodzi, Lublin 1987*, mps BKUL; M. K o p a c k a, *Postawy religijne studentów. Studium socjologiczne na przykładzie wybranych uczelni Lublina, Lublin 1987*, mps BKUL.

<sup>2</sup> Por. W p r o w a d z e n i e, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. P i w o w a r s k i, Wrocław 1983, 13.

Autodeklaracja wiary	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N = 68	N = 61	N = 60	N = 72
Głęboko wierzący	9,0	4,9	31,7	6,9
Wierzący	53,0	72,1	63,3	65,3
Niezdecydowany, ale przywiązany do tradycji religijnej	22,0	13,1	3,3	12,5
Obojętny	1,4	3,3	—	6,9
Niewierzący	10,2	6,6	—	8,4
Brak danych	4,4	—	1,7	—

Najwyższym poziomem deklaracji wiary charakteryzują się studenci KUL — 95%, z czego jedna trzecia określa się jako „głęboko wierzący”. Spośród pozostałych uczelni najbardziej wyróżniają się dane obrazujące poziom deklaracji wiary studentów politechniki: niezdecydowani — 22%, obojętni — 1,4%, niewierzący — 10,2% (łącznie — 23,6%). Gdy doliczymy brak odpowiedzi, który przy tym pytaniu jest symptomatyczny, uzyskamy jedną czwartą część populacji, która nie wierzy lub ma co najmniej trudności z określeniem swego stosunku do wiary. Dane te są wyrazem przemian postaw religijnych dokonujących się w procesie zdobywania wyższego wykształcenia.

Nie można też w toku dalszych analiz nie brać pod uwagę następujących czynników warunkujących w jakiejś mierze poziom religijności studentów politechniki: 97% populacji stanowią mężczyźni w wieku nieco starszym niż przypada na czwarty rok studiów (w wieku 24—31 lat jest 29,4%), którzy w 77,1% pochodzą ze środowiska miejskiego.

Respondenci wszystkich kategorii szkół wyższych świadomi są procesu przemian postaw wobec wiary, gdyż stwierdzają, że „bardziej religijnych” jest obecnie: PŁ — 11,8%, UŁ — 18,0%, KUL — 35%, UMCS — 12,5%, zaś „bez zmian”: PŁ — 36,8%, UŁ — 41,0%, KUL — 25,0%, UMCS — 36,1%. Bardziej szczegółowy obraz wierzeń prezentują dane dotyczące ideologii religijnej.

## 2. Ideologia religijna

W oparciu o dane cytowanych prac wyszczególniono poziom poprawnej znajomości doktryny katolickiej oraz stopień ortodoksji kościelnej wyrażający się w deklarowaniu wiary w poszczególne prawdy *Credo* katolickiego.

Najwyższym poziomem wiedzy religijnej wśród badanych studentów odznaczają się studenci KUL, najniższym zaś poziomem studenci politechniki. Najniższy poziom wiadomości posiadają studenci na temat pełnej prawdy o losach duszy po śmierci. Nie potrafią też określić, czym jest Niepokalane Poczęcie NMP oraz który sakrament jest najważniejszy. Charakterystyczne jest także to, że wskaźniki obrazujące poprawność wiedzy religijnej generalnie są niższe w środowisku łódzkim od wskaźników w środowisku lubelskim. Fakt ten wskazuje na środowiskowe uwarunkowania stanu religijności w tym wymiarze.

Wskazywałyby nadto na typ religijności tradycyjnej lub wyrastanie na jej gruncie nowego typu religijności ludzi z wyższym wykształceniem z jednej strony i analfabetyzmem religijnym z drugiej. Powiększający się rozdział między poziomem wiedzy humanistycznej i eksperymentalnej a poziomem wiedzy religijnej może stać się źródłem wątpliwości lub niewiary w główne prawdy wiary katolickiej.

Najbardziej ortodoksyjne postawy wobec prawd *Credo* katolickiego wykazują studenci KUL. Względnie podobne przekonania posiadają studenci

Poprawna wiedza	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
Trójca Święta	85,3	93,4	100	91,7
Los duszy po śmierci	16,2	11,5	18,3	15,3
Znajomość liczby sakramentów św.	61,8	70,5	90,0	88,9
Wymienia wszystkie sakramenty św.	29,4	49,2	61,7	58,3
Który sakrament jest najważniejszy?	17,7	18,0	35,0	23,6
Niepokalane Poczęcie NMP	13,2	19,6	38,3	15,3
Liczba ewangelistów	50,0	62,3	88,3	75,0
Znajomość imion ewangelistów	29,4	47,6	83,3	54,0
Kim jest św. Paweł?	16,1	23,0	95,0	83,3

Wierzę w	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
Istnienie Boga	73,5	80,3	100	80,6
Trójca Święta	54,4	62,3	86,7	61,1
Bóg stwórcą świata i człowieka	57,4	59,0	93,3	68,0
Bóstwo Chrystusa	88,2	90,1	96,6	86,1
Chrystus odkupił świat przez mękę na krzyżu	66,2	73,7	90,0	72,2
Pismo Święte jest słowem Bożym	54,4	57,4	85,0	63,9
Zmartwychwstanie ciała	23,5	27,9	75,0	37,9
Kara i nagroda wieczna	50,0	59,0	81,6	51,4
Piekiło istnieje	41,2	42,6	75,0	40,3

pozostałych uniwersytetów w Łodzi i Lublinie. Najniższy poziom wierzeń religijnych spotykamy wśród studentów politechniki. Najrzadziej kwestionowane są prawdy wiary: istnienie Boga, bóstwo Chrystusa oraz odkupienie świata przez mękę i śmierć Jezusa. Najczęściej odrzucane lub kwestionowane są prawdy ostateczne: zmartwychwstanie ciała, istnienie piekła oraz wieczna nagroda lub kara. Dane obrazujące stan wierzeń wskazują na pewną prawidłowość, że im prawdy są bardziej teoretyczne, tym rzadziej są kwestionowane. Im zaś bardziej dotyczą praktyki życia i mają empiryczne implikacje, tym częściej brak na nie konsensu. W sferze akceptacji prawd religijnych uwidaczniają się dość wyraźnie postawy selektywne, będące wyrazem przemian postaw. Zaznacza się też brak konsekwencji i logiki w wierzeniach. Na uczelniach poza KUL-em wierzy średnio: w Boga — 78%, w bóstwo Chrystusa — 88,1%, w odkupienie zaś świata i człowieka przez Chrystusa jedynie — 70,7%. Pobieżna analiza danych pozwala stwierdzić, że studentów studiujących na niekościelnych uczelniach charakteryzują postawy mało pogłębione, stąd niekonsekwentne i selektywne. Są one być

może wynikiem asekuracji i obrony przed świadomością odpowiedzialności za obecne życie w czekającej nas wieczności. Podobne zjawiska właściwe są też młodzieży trzeciego roku historii KUL, tylko w zupełnie mniejszym natężeniu.

### 3. Praktyki religijne

Konkretnym wyrazem stosunku człowieka do Boga jest oficjalne lub prywatne oddawanie czci Bogu w formie praktyk religijnych nakazanych niejednokrotnie pod sankcją grzechu. Chodzi mianowicie o *communicantes* i *paschantes*. Z przytoczonych danych wynika, że przynajmniej raz w miesiącu obecnych jest na Mszy św.: PŁ — 61,6%, UŁ — 73,6%, KUL — 90%, UMCS — 69,5%. Tym dość wysokim wskaźnikom towarzyszy w Łodzi zjawisko nieuczestniczenia nigdy w ciągu roku we Mszy św.: PŁ — 11,7%, UŁ — 9,8% (wielkości te odpowiadają ilości na tych uczelniach osób niewierzących lub obojętnych religijnie). Młodzieży akademickiej brak systematyczności w spełnianiu praktyki niedzielnej. Najbardziej systematyczni są studenci KUL, najmniej systematycznie praktykują studenci UMCS (w każdą niedzielę — 16,7%). Najlicniejsza jest też grupa studentów UMCS, którzy praktykują tylko w wielkie święta lub okazjonalnie (27,7%). Możliwe, że postawy takie wytworzyły się w okresie dzieciństwa, kiedy to niemal stu-procentowej obecności na katechezie towarzyszy bardzo duża absencja na mszy niedzielnej. Z drugiej strony zarówno teren diecezji lubelskiej, jak i łódzkiej odznaczał się najniższym stanem posiadanych kościołów. Według ks. M. Radwana w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców w województwie łódzkim istnieje pilna potrzeba erylowania 62 parafii, zaś w samej Łodzi — 52, w diecezji lubelskiej analogicznie — 28, a w samym Lublinie 19<sup>3</sup>.

Uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
W każdą niedzielę	20,5	29,5	46,7	16,7
Prawie w każdą niedzielę	25,0	36,0	40,0	38,9
1—2 razy w miesiącu	16,1	8,1	3,3	13,9
Tylko w wielkie święta	19,1	8,1	6,7	15,3
Z okazji ślubu i pogrzebu	5,8	8,1	3,3	12,4
Nigdy w ciągu roku	11,7	9,8	—	2,8

Częstotliwość spowiedzi	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
Około raz w miesiącu	4,4	11,5	33,3	4,2
Kilka razy w roku	33,8	54,1	43,3	56,9
Raz w roku	14,7	1,6	13,3	6,9
Co parę lat	26,5	13,1	6,7	18,1
Nigdy od dzieciństwa	4,4	6,6	1,7	1,4
Wcale nie przystępuje	14,7	13,1	—	8,3
Brak danych	1,5	—	1,7	4,2

<sup>3</sup> Por. M. Radwan, *Ile kościołów brakuje w miastach. Urbanizacja a sieć parafialna. Polska 1980*, Lublin 1981.

Studenci obydwu środowisk uniwersyteckich powszechnie korzystają z sakramentu pokuty. Prawie połowa badanych spowiada się kilka razy w roku. Najniższy poziom spełniania tej praktyki prezentują studenci politechniki (co parę lat spowiada się 26,5%, wcale nie spowiada się 14,7%). Spowiedź zaniedbuje wyższa liczba studentów łódzkich niż lubelskich. Spośród 90% studentów KUL spełniających praktykę spowiedzi, aż 1/3 spowiada się raz w miesiącu. Informacja ta weryfikuje wcześniejsze stwierdzenie ilości studentów określających się jako „głęboko wierzący”.

Zakłada się, że bezpośrednią konsekwencją spowiedzi jest przystępowanie do Komunii św. Częsta zaś Komunia św. jest wyrazem pogłębionych postaw religijnych. W ostatnim tygodniu przyjmowali Komunię św.: PŁ — 10,3%, UŁ — 8,2% KUL — 43,3%, UMCS — 1,4%. Zaniedbywanie normy uczestnictwa w Stole Eucharystycznym jest wyrazem odchodzenia od typu religijności przodków, w której rytualizm zajmował jedno z czołowych miejsc. Przed kilku laty u Komunii św. byli: PŁ — 25%, UŁ — 19,7%, KUL — 1,7%, UMCS — 16,7%.

Religijność na co dzień przejawia się w nawiązywaniu kontaktu z Bogiem poprzez modlitwę codzienną, tak mocno akcentowaną w katechezie dzieci i młodzieży. Pacierz codzienny odmawiany jest przez około 2/3 studentów KUL i około 1/3 studentów pozostałych uczelni (PŁ — 30,9%, UŁ — 32,8%, KUL — 61,7%, UMCS — 36,1%).

#### 4. Moralność religijna

Posłuszeństwo wiary wyraża się w przyjęciu norm codziennego postępowania określonych przez Dekalog, normy ewangeliczne oraz wymogi instytucjonalne. Z przestrzegania owych norm nie zwalnia człowieka ani sytuacja życiowa, ani okoliczności, ani racjonalna postawa określająca te normy jako przestarzałe i nie na czasie.

Postawy religijno-moralne studentów odbiegają od ortodoksji najbardziej ze wszystkich parametrów. W tej dziedzinie najbardziej jaskrawo uzewnętrzniają się postawy selektywne polegające na arbitralnym przyjmowaniu lub odrzucaniu poszczególnych norm postępowania. Najczęściej odrzucane są normy

Całkowita akceptacja norm religijnych dotyczących	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
Nierozzerwalność małżeństwa	38,2	55,7	68,3	40,3
Kontakty seksualne przed ślubem	22,1	27,9	48,4	20,8
Współżycie po ślubie cywilnym, a przed ślubem kościelnym	17,6	19,7	45,0	23,6
Zdrada małżeńska	83,8	73,8	85,0	66,7
Rozwody	29,4	41,0	61,7	26,4
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	14,7	21,4	58,3	9,7
Przerwanie ciąży	61,8	68,9	90,0	58,3
Kradzież własności społecznej	85,3	77,0	83,3	83,4
Kradzież własności prywatnej	98,5	100,0	96,7	95,8
Zakaz pracy w niedziele i święta	32,4	44,3	58,3	45,8

określające zasady czystości przedmałżeńskiej i małżeńskiej, a więc te, które wymagają wyrzeczeń w kontynuowaniu codziennych międzyludzkich kontaktów.

Zasady, które stoją na straży interesów osobistych zainteresowanego akceptowane są częściej (zdrada małżeńska, kradzież mienia indywidualnego i społecznego). Proces nonkonformizmu w dziedzinie moralności religijnej dotknął wszystkie środowiska polskie, lecz z niejednakowym natężeniem. Najbardziej ortodoksyjni okazali się studenci KUL. Ortodoksja ta jednak nie sięga nawet połowy studentów w postawie wobec czystości przedmałżeńskiej, a niewiele ponad połowę, gdy chodzi o normę dotyczącą stosowania środków antykoncepcyjnych.

Charakterystyczny jest dla obecnego młodego pokolenia zanik poczucia święta i świętowania. Nierespektowany jest w bardzo wysokim procencie zakaz pracy w niedzielę i święta, najczęściej wśród studentów politechniki (akceptuje jedynie 32,4%). Jest to być może przejaw indywidualizmu i liberalizmu, wyrażający się w dążeniu do uwalniania się od wszelkich ograniczeń.

### 5. Więź ze wspólnotą religijną

Status społeczny studenta ze zrozumiałych względów odznacza się tymczasowością, dlatego określenie przynależności do instytucji religijnej i struktur kościelnych może stwarzać pewne trudności. Mając na uwadze to, że w miejscu zamieszkania studiuje wysoki procent studentów (PŁ — 45,6%, UŁ — 55,7%, KUL — 20%, UMCS — 20,8%) stwierdzić należy, że bardzo niewielka ilość studentów czuje się związana z własną parafią (PŁ — 10,2%, UŁ — 4,9%, KUL — 28,3%, UMCS — 12,5%). Jest to niewątpliwie uwarunkowane niedomogiem organizacyjnym duszpasterstwa, szczególnie w mieście Łodzi, gdzie w parafiach—mamutach nie ma żadnego poczucia „my”. Zjawiskiem obrazującym głębokie przemiany postaw są deklaracje wprost określające brak poczucia związku z Kościołem (PŁ — 17,6%, UŁ — 16,3%, KUL — 5,0%, UMCS — 14,5%). Szansą włączenia się i stworzenia grupy odpowiadającej zapotrzebowaniom psychicznym oraz intelektualnym studenta jest duszpasterstwo akademickie.

Poczucie przynależności do instytucji religijnych	PŁ	UŁ	KUL	UMCS
	N=68	N=61	N=60	N=72
Do parafii	10,2	4,9	28,3	12,5
Do Kościoła powszechnego	44,1	31,1	51,7	34,7
Do Kościoła w Polsce	22,0	26,2	43,3	30,6
Nie czuję się członkiem Kościoła	17,6	16,3	5,0	14,5
Nie umiem powiedzieć	14,6	21,3	11,7	12,5

Kontakt z duszpasterstwem akademickim w formie uczestnictwa w rekolekcjach, oazach, katechezach, pielgrzymkach i obozach posiada: PŁ — 17,6%, UŁ — 24,6%, KUL — 33,3%, UMCS — 18,1%. Pozostali studenci nie potrafili dać odpowiedzi na to pytanie.

Wycinkowe dane z przeprowadzonych badań nad postawami religijnymi studentów Lublina i Łodzi potwierdzają hipotezę, że profil i rodzaj uczelni różnicują poziom religijności. Najbardziej żywotne postawy religijne posiadają studenci KUL, którzy na uczelnię wstępowali mając na uwadze własne

przekonania i jej profil. Na prezentowanym materiale empirycznym nie zwerifikowała się hipoteza stwierdzająca, że osoby z wykształceniem technicznym odznaczają się wyższym poziomem religijności od osób z wykształceniem humanistycznym.

Na wynikach zaważył niewątpliwie skład populacji politechniki. Niezależnie od drobnych niedociągnięć, zaprezentowane wyniki stawiają zarówno przed duszpasterstwem ogólnym w parafiach, jak i przed duszpasterstwem akademickim szereg pytań i powinny skłaniać do szczególnych działań. Pełniejszy obraz postaw wymaga szerszych badań na materiale ogólnopolskim.

*ks. Kazimierz Ryczan, Lublin.*

## II. KONTAKTY WIERNYCH Z KSIĘŻMI PARAFIALNYMI

Konsekwencją wysokiej akceptacji potrzeby kapłana w społeczności ludzi wierzących i pragnienia posiadania księdza w rodzinie, a także wysokiego prestiżu kapłana, jest zapotrzebowanie na kontakty wiernych z księżmi pracującymi w parafii. Postawy parafian wobec księży w sposób szczególny ujawniają się bowiem poprzez interakcje, w jakie wchodzi wierni ze swoimi duszpasterzami. Te kontakty wiernych z duchowieństwem parafialnym mogą mieć charakter urzędowy i mogą odbywać się na płaszczyźnie instytucjonalnej z racji wykonywanych czynności kultowych. Ich zasięg wyznaczony jest poziomem realizowanych praktyk religijnych. Większość tego rodzaju kontaktów odbywa się w kościele parafialnym, zakrystii, kancelarii parafialnej lub w punkcie katechetycznym. Są to najczęściej kontakty o charakterze rzeczowym, chociaż nie wykluczają one występowania elementów osobistych. Powtarzające się styczności z tytułu uczestnictwa w liturgii lub

Tab. 1. Środowisko parafialne a zapotrzebowanie na kontakty osobiste parafian z kapłanami (w %) <sup>1</sup>

Typ środowiska parafialnego	Liczba badanych parafian	Zapotrzebowanie parafian na kontakty osobiste z kapłanami		
		Tak	Nie	Nie mam zdania
Parafie A	1078	56,3	31,0	6,5
Parafie B	1803	50,4	31,1	13,4
Parafie C	686	57,6	31,5	10,9
Parafie D	1023	50,3	35,5	6,6
Parafie E	1177	48,3	47,3	4,2
Parafie F	490	87,6	8,0	4,1
Parafie G	1977	66,6	14,7	7,5

<sup>1</sup> Wyniki przedstawione w tabelach pochodzą z badań przeprowadzonych w latach 1968—1984 w 61 parafiach katolickich z różnych regionów Polski. Przyjęte do analizy badania zostały podzielone na siedem grup według typu środowiska parafialnego. Grupę pierwszą, oznaczoną symbolem A, stanowią badania prowadzone w sześciu parafiach wielkich miast; grupę drugą (parafie B) stanowią badania z siedmiu parafii średnich miast; grupę trzecią (parafie C) badania z sześciu małych miast; grupę czwartą (parafie D) badania z ośmiu parafii miejsko-wiejskich. Wyodrębnioną piątą grupę (parafie E) badania z dziesięciu parafii podmiejskich; grupę szóstą (parafie F) stanowi sześć badań prowadzonych w ośrodkach PGR, i grupę siódmą (parafie G) — badania z osiemnastu parafii wiejskich znajdujących się z dala od wielkich ośrodków miejskich i przemysłowych.



w nauczaniu religijnym przyczyniają się do powstawania pewnego rodzaju powiązań z duchownymi, jednakże nie są to więzy zbyt trwałe. Ponieważ odbywają się one na płaszczyźnie instytucjonalnej, rzeczowej dlatego mają mniejszą wartość wskaźnikową niż kontakty osobowe.

Drugi rodzaj kontaktów parafian z duchowieństwem można określić jako nieoficjalne albo osobiste. Obejmują one styczności księży z wiernymi, które występują poza oficjalnymi rolami. Wypływają one najczęściej z potrzeby porady lub rozmowy ze swoim duszpasterzem. Te kontakty nieoficjalne, jak i oficjalne, którym towarzyszą elementy osobiste sprawiają, iż nabierają one pewnych cech kontaktów nieoficjalnych i są ważnym elementem identyfikacji z duchowieństwem parafialnym. Jak wskazuje praktyka duszpasterska oraz badania socjologiczne, zapotrzebowanie na kontakty osobiste parafian z duchowieństwem jest zróżnicowane. Potrzebę kontaktów osobistych z księdzem odczuwa mniej respondentów niż tych, którzy uznają potrzebę księży w społeczności ludzi wierzących i pragnie posiadać księdza w swojej rodzinie.

Jak wynika z powyższej tabeli środowisko różnicuje, ale w sposób umiarkowany, wskaźniki zapotrzebowania parafian na kontakty osobiste z kapłanami. Wydaje się, że respondenci, którzy nie chcą kontaktu osobistego z księżmi oraz którzy nie posiadają swego zdania w tej sprawie, należą prawdopodobnie do katolików obojętnych religijnie lub dystansujących się od parafii. Nie tylko duszpasterze, ale często także własna parafia i Kościół są poza zasięgiem ich zainteresowań.

Parafianie chcący nawiązać kontakty osobiste z księżmi wskazują najczęściej na potrzebę pogłębienia problematyki religijnej, przedyskutowania kwestii związanych z wychowaniem religijnym dzieci i młodzieży, a także na potrzebę kontaktów o charakterze towarzyskim. Niechęć do spotkań z księżmi uzasadniano najczęściej brakiem czasu, trudnościami w znalezieniu wspólnego tematu, niechęcią do kontaktów z księdzem poza świątynią, brakiem takiej potrzeby lub obojętnością religijną.

Można przyjąć, że im częściej mają katolicy kontakty z duchowieństwem, tym bardziej wzmacnia się ich więź z nim. W tym celu w niektórych badaniach postawiono parafianom pytanie dotyczące zasięgu i częstotliwości ich kontaktów z duchowieństwem. Dwie kolejne tabele ukazują zasięg i częstotliwość kontaktów parafian z duchowieństwem parafialnym.

Tab. 2. Środowisko parafialne a kontakty parafian z księżmi parafialnymi w roku prowadzenia badań (w %) <sup>2</sup>

Typ środowiska parafialnego	Liczba badanych parafian	Kontakty parafian z księżmi	
		z proboszczem	z wikariuszami
Parafie A	955	9,5	14,7
Parafie B	557	14,9	10,2
Parafie E	346	12,6	—
Parafie G	263	26,2	—

Z powyższej tabeli wynika, że tylko niewielki odsetek parafian zwracał się w ostatnim roku do duchowieństwa parafialnego w jakiejś sprawie. Poza środowiskiem wsi zamkniętych, gdzie wskaźnik kontaktów z proboszczem jest około dwa razy wyższy niż w pozostałych środowiskach, uzyskano niskie odsetki. Kontakty z proboszczem ograniczają się najczęściej do

<sup>2</sup> W tabelach umieszczamy tylko te typy środowiska parafialnego, dla których są dane w omawianej kwestii.

spraw związanych ze sprawowaniem posług kapłańskich, wypisywaniem metryki chrztu, ślubu i zaświadczeń, zamawiania pogrzebu czy Mszy świętej. Ponieważ w parafiach, zwłaszcza miejskich, wiele spraw administracyjno-kancelaryjnych załatwia nie sam proboszcz, ale parafialny personel pomocniczy, dlatego proboszcz traci coraz bardziej szansę oddziaływania na tych parafian, którzy kontaktują się z parafią wyłącznie z racji odbywania praktyk jednorazowych. Należy odnotować przy tym, że same kontakty administracyjno-kancelaryjne mają w dużej mierze charakter zinstytucjonalizowany. Zwykle po załatwieniu wymaganych formalności w kancelarii parafialnej kontakty wzajemne urywają się. Zaś kontakty towarzyskie parafian z duchowieństwem odnoszą się z zasady do osób ściśle związanych z Kościołem i parafią. Następną tabelą przedstawia wyniki dotyczące częstotliwości kontaktów parafian ze swoimi duszpasterzami.

Tab. 3. Środowisko parafialne a częstotliwość rozmów parafian z duszpasterzami swojej parafii (w %)

Typ środowiska parafialnego	w ciągu ostatniego			dłużej niż rok	w czasie dzieciństwa i młodości	nigdy
	miesiąca	półroczca	roku			
A. N = 351	40,8	23,0	9,9	12,2	3,4	7,6
B. N = 362	34,0	24,0	22,9	10,5	3,0	3,9
C. N = 400	27,5	35,8	21,7	10,3	4,7	—
D. N = 1285	35,5	31,2	21,2	4,1	2,3	3,6
E. N = 783	32,1	22,9	20,5	12,6	0,7	7,2
G. N = 1204	47,4	30,8	11,2	4,0	0,6	3,7

W zależności od typu parafii w ciągu roku spotyka się i rozmawia z kapłanami swojej parafii od 73,7% (parafie A) do 89,4% (parafie G) parafian. Katolików, którzy rok i dłużej nie spotykali się i nie rozmawiali z duszpasterzami swojej parafii, jest więcej niż respondentów nie akceptujących instytucji kapłaństwa i nie dostrzegających potrzeby księży w społeczeństwie ludzi wierzących. Największą częstotliwość w kontaktach z księżmi wykazują wierni ze środowiska G. Największy zaś odsetek parafian nie kontaktujących się od roku i dłużej z kapłanami własnej parafii jest w środowiskach A. Przykładem kontaktów parafian z księżmi swojej parafii odbywających się w oficjalnym układzie ról, które ze względu na towarzyszącą im „atmosferę” nabierają pewnych cech kontaktów nieoficjalnych, jest przede wszystkim wizyta duszpasterska, zwana „kolędą”. Przebieg tej wizyty łączy się z ewidencją przynależności parafialnej, kontrolą uczestniczenia w katechezie, ze sprawdzaniem zeszytów do nauki religii, omawianiem różnych form działalności parafialnej oraz udziałem w liturgii parafialnej itp. Celem wizyty duszpasterskiej jest poznanie specyfiki parafii oraz problemów religijno-egzystencjalnych parafian, jak też umacnianie poczucia przynależności parafialnej. Wizyta więc ma znaczenie religijne i duszpasterskie. Przebieg jej przybiera czasem charakter czysto religijny, czasem bardziej towarzyski lub tylko formalno-zwyczajowy. Wszystko zależy od sytuacji w rodzinie oraz postawy księdza wizytującego rodzinę, a niekiedy także od wzajemnych powiązań i znajomości.

Wskaźnik parafian przyjmujących kapłana z wizytą duszpasterską jest we wszystkich reprezentowanych środowiskach bardzo wysoki. Opracowania analizowanych tutaj badań podnoszą często zastrzeżenie, że faktycznie wizyta duszpasterska zwana „kolędą” obejmuje nieco niższy odsetek rodzin

niż deklarowali to badani katolicy. Wśród deklarujących przyjmowanie księdza po kołędzie znajdują się także ci, którzy przyjmują księdza z wizytą duszpasterską co kilka lat lub na skutek obiektywnych trudności nie przyjęli, mimo iż tego sobie bardzo życzą.

Tab. 4. Środowisko parafialne a przyjmowanie księdza z wizytą duszpasterską zwaną „kołędą” (w %)

Typ środowiska parafialnego	Liczba badanych parafian	Przyjmowanie księdza z wizytą duszpasterską		
		Przyjmują	Nie przyjmują	To zależy od okoliczności
Parafie A	1378	93,3	5,4	1,7
Parafie B	919	93,5	6,2	0,2
Parafie D	200	97,0	1,0	2,0
Parafie G	888	100,0	—	—

Z opracowań badań wynika, że mimo przedkołedowych apeli o obecność całej rodziny na spotkaniu z wizytującym duszpasterzem, częstym zjawiskiem zwłaszcza w parafiach wielkich i średnich miast jest absencja niektórych członków rodziny. Odnosi się to szczególnie do mężczyzn pracujących zawodowo na drugiej zmianie lub będących w delegacji, czy nie życzących sobie spotkania z księdzem oraz do młodzieży zaniedbującej katechizację.

W świetle referowanych badań trudno jest określić cel, jaki przypisują parafianie wizycie duszpasterskiej. Na ten temat zwrócono uwagę w badaniach jedynie w parafiach podmiejskich<sup>3</sup>. Niewiele referowanych badań zwraca uwagę na ważne, również z punktu widzenia przynależności do parafii, pytanie, w jakim stopniu wizyta duszpasterska zwaną „kołędą”, spełnia funkcję integracyjną w parafii, zbliżając wiernych do parafii i do księży w niej pracujących.

Tab. 5. Środowisko parafialne a znaczenie kołеды w zbliżaniu do parafii (w %)

Typ środowiska parafialnego	Liczba badanych parafian	Znaczenie kołеды w zbliżaniu do parafii		
		Zbliża do parafii	Nie zbliża do parafii	To zależy od okoliczności
Parafie A	955	65,2	17,8	14,9
Parafie B	557	60,3	29,1	10,1

<sup>3</sup> Badani katolicy z parafii Dąbrowica w 51,9%, a w parafii Tomaszowice w 56,6% uważają, że istotnym jest cel religijny wizyty duszpasterskiej; w 7,9% w Dąbrowicy i w 7,6% w Tomaszowicach, że istotnym jest cel wyłącznie tradycyjny; w 37% w Dąbrowicy i 32,3% w Tomaszowicach, że cel

W obu reprezentowanych w tabeli środowiskach ponad 60% parafian przyjmujących księdza z wizytą duszpasterską oświadczyło, że wizyty kołędowe zbliżają ich do parafii. Ten wysoki odsetek aprobujących wizytę duszpasterską i przypisujących jej znaczenie w budzeniu więzi katolików z ich wspólnotą parafialną wskazuje, iż „kolęda” odgrywa w życiu parafii ważną jeszcze rolę. Parafianie uzależniający od okoliczności wpływ wizyty duszpasterskiej na rozwój więzi z parafią, wydaje się, że dostrzegają w wizycie bardziej elementy pozareligijne niż religijno-duszpasterskie.

W celu rozpoznania nastawienia, jakie panuje wobec księży wizytujących rodziny, postawiono parafianom pytania nie tylko dotyczące przyjęcia czy odmowy przyjęcia księdza po kolędzie, ale wskazujące też na ewentualne nastawienie do oficjalnych przedstawicieli parafii.

Tab. 6. Środowisko parafialne a stosunek parafian do wizytującego kapłana (w %)

Typ środowiska parafialnego	cieszą się	Przyjmują			wychodzą z domu	nie przyjmują wcale
		oficjalnie	obojętnie	niechętnie		
A. N = 474	66,3	22,1	3,7	1,3	0,5	5,4
B. N = 862	69,3	22,8	2,1	2,1	0,3	1,8
C. N = 847	59,0	22,6	3,0	1,0	2,7	0,4
D. N = 1234	64,0	28,9	2,8	1,6	0,5	0,8
E. N = 579	89,1	8,9	1,2	—	—	—
G. N = 888	86,2	12,3	0,7	0,7	0,2	—

W oparciu o odpowiedzi parafian przedstawionych w powyższej tabeli można wyróżnić cztery rodzaje ustosunkowania się do księży pracujących w parafii. Pierwszą grupę stanowią wierni o pozytywnym stosunku do wizyty duszpasterskiej z zaangażowaniem uczuciowym. Są to parafianie, którzy cieszą się z wizyty duszpasterskiej, przywiązują do niej dużą wagę i starają się zatrzymać księdza dłużej w swoim domu. Grupa ta obejmuje zdecydowaną większość parafian, jest znacznie liczniejsza w parafiach wiejskich E i G niż w pozostałych typach parafii. Do drugiej grupy należą parafianie, którzy ustosunkowani są do wizyty duszpasterskiej pozytywnie, ale bez zaangażowania uczuciowego. Zaliczyć do nich można tych wiernych, którzy twierdzą, że w czasie kolędy przyjmują księdza oficjalnie, i którzy widzą w wizycie duszpasterskiej cel religijny lub zwyczajowo-towarzystki. Wielu z tych parafian przyjmuje księdza po kolędzie ze względu na tradycję, wiążąc znaczenie tej wizyty z przestrzeganiem tradycji. Grupa ta osiągnęła w parafiach E i G niższe odsetki niż w pozostałych typach parafii. Do trzeciej grupy należą wierni, którzy ustosunkowani są do wizyty duszpasterskiej obojętnie. Kapłana przyjmują najprawdopodobniej pod wpływem presji otoczenia, przypisując wizycie tylko cel materialny. Parafianie z tej grupy, mimo iż przyjmują księdza po kolędzie, nie są zainteresowani w utrzymaniu ściślejszych kontaktów ze swoim duszpasterzem. Grupa ta, podobnie jak poprzednia, jest najmniej liczna w parafiach wiejskich (E i G). Czwartą grupę stanowią wierni ustosunkowani negatywnie do księży pracujących

religijny i zwyczajowo-towarzystki oraz 1,4% w Dąbrowicy i 1,1% w Tomaszowicach, że cel materialny. Zob. S. Flis, *Religijność katolików w środowisku podmiejskim. Studium socjologiczne na przykładzie parafii Dąbrowica i Tomaszowice k/Lublina*, Lublin 1984 (mps pracy doktorskiej, Archiwum KUL), s. 481, tab. 200.

w parafii. Są to parafianie przyjmujący niechętnie księdza po kołędzie, jak też podejmujący określone działania, w celu uniknięcia spotkania z duszpasterzem w czasie wizyty duszpasterskiej. Takie podejście do wizyty świadczy o negatywnym nastawieniu do urzędowego przedstawiciela parafii. Grupa ta obejmuje niewielki odsetek parafian: znacznie mniejszy w parafiach G niż w pozostałych środowiskach parafialnych.

Okazją do nawiązania więzi parafian ze swoimi duszpasterzami są także mniej oficjalne kontakty, ale mające miejsce w określonych ramach instytucjonalnych. Dokonują się one w ugrupowaniach religijnych. Można tu wymienić spotkania z członkami ruchu „Światło—Życie”, neokatechumenatu czy członkami III Zakonu św. Franciszka, które odbywają się w parafiach w określonych terminach i ograniczają się do rozmów czy wygłoszenia konferencji ascetycznej. Podobny charakter mają spotkania z członkami Żywego Różańca czy Parafialnej Rady Duszpasterskiej. W ramach tej sieci styczności duszpasterze kontaktują się z chórem kościelnym, ministrantami, lektorami itd. Do tego rodzaju kontaktów zaliczyć należy także spotkania z rodzicami dzieci uczęszczających na katechizację z okazji tzw. wywiadówki. Odbywają się one w wielu parafiach raz na kwartał i są okazją do nawiązania bliższych kontaktów z większością rodzin w parafii. Okazją do spotkania księży z parafianami są także spotkania przygotowujące rodziców i chrzestnych do chrztu dziecka. Kontakty wiernych z duszpasterzem w kancelarii parafialnej, z racji odbywania jednorazowych praktyk religijnych oraz zamawiania intencji mszalnych, są także okazją do powstawania więzi z kapłanem. Z wymienionych wyżej okazji do zacieśniania więzi parafian ze swoimi kapłanami, zwrócono uwagę w referowanych tutaj badaniach na częstotliwość zamawiania intencji mszalnych.

Tab. 7. Środowisko parafialne a częstotliwość zamawiania intencji mszalnych przez parafian (w %)

Lp.	Typ środowiska parafialnego	Liczba badanych parafian	W ciągu ostatniego		
			miesiąca	półroczna	roku
1.	Parafie A	351	9,4	16,8	10,3
2.	Parafie B	862	7,2	14,3	15,5
3.	Parafie C	512	7,8	17,2	11,9
4.	Parafie D	663	12,3	17,9	12,9
5.	Parafie E	1062	8,2	16,9	13,9
6.	Parafie G	796	13,5	27,1	12,1

Lp.	Dłużej niż rok	Kilka lat temu	Przed kilku laty	Nigdy nie zamawiałem
1.	7,6	9,1	3,4	38,4
2.	10,7	7,4	1,4	42,0
3.	6,9	5,2	1,6	49,1
4.	10,1	7,9	1,6	37,0
5.	15,1	10,6	1,0	19,7
6.	8,2	6,4	2,5	29,8

W zależności od środowiska parafialnego od 37% (parafie A) do 52,7% (parafie G) wiernych zamawiało intencje mszalne w ostatnim roku i w ten sposób miało możliwość nawiązania kontaktu z księdzem swojej parafii. Wysokie są odsetki parafian, którzy nie zamawiali nigdy intencji mszalnych, aczkolwiek są one zróżnicowane zmienną środowiskową: w parafiach wiejskich E i G są one wyraźnie niższe niż w pozostałych typach parafii. Ponieważ według zwyczaju przestrzeganego przez wielu ludzi najczęściej zamawiają intencje mszalne kobiety lub osoby starsze, przeto można wnioskować, że na wysoki odsetek osób nigdy nie zamawiających intencji mszalnych składają się przede wszystkim osoby młodsze oraz mężczyźni.

### Wnioski końcowe

1. Ksiądz katolicki zachował relatywnie wysoką pozycję społeczno-religijną, a poziom tej pozycji uwarunkowany jest środowiskiem społecznym. U parafian odczuwana jest powszechnie potrzeba instytucji kapłaństwa, zwłaszcza w płaszczyźnie religijnej. Większość parafian widzi potrzebę kontaktów osobistych z duchowieństwem, jednak nawiązuje je sporadycznie i raczej w sytuacjach koniecznych.

2. Choćby zakres wspólnych kontaktów duchowieństwa z parafianami jest dość wąski, to jednak duchowieństwo parafialne nie pozostaje w izolacji w stosunku do parafian, a identyfikacja parafian z klerem ma duży wpływ na kształtowanie się więzi parafialnej oraz poczucia przynależności do parafii.

3. Istnieją różne formy kontaktów wzajemnych, z których najbardziej powszechne związane są z wizytą duszpasterską zwaną „kolędą” albo z posługą liturgiczno-sakramentalną, administracją parafii i katechizacją parafialną. „Kolęda” nadal posiada, niezależnie od środowiska, duże znaczenie w życiu parafialnym oraz identyfikacji z duchownymi, jednakże jej funkcja integracyjna uzależniona jest w dużej mierze od formy, w której jest realizowana.

4. Duchowieństwo parafialne ze względu na władzę hierarchiczną, organizowanie kultu, indoktrynację i interioryzację prawd, wartości i norm religijno-moralnych, uświadamianie wiernych o ich związku z parafią oraz zachęcanie wiernych do włączenia się w życie parafialne, odgrywa ważną rolę w rozwijaniu poczucia przynależności do parafii. Wysoki poziom identyfikacji parafian z duchowieństwem parafialnym odgrywa duże znaczenie w kształtowaniu psychospołecznej przynależności do parafii i pogłębianiu solidarności między parafianami<sup>4</sup>.

*ks. Ryszard Kamiński, Lublin*

### III. BADANIA EMPIRYCZNE POSTAW PROSPOŁECZNYCH U DZIECI

Postawy i zachowania prospołeczne (w sensie węższym altruizm) lub pozytywne ustosunkowania interpersonalne kształtują się w trakcie rozwoju psychospołecznego dziecka, jako odchodzenie od naturalnego egoizmu (egoizm pierwotny) w stronę allocentryzmu i altruizmu, od przedmiotowego do podmiotowego traktowania innych ludzi. Okres dzieciństwa ma doniosłe znaczenie dla ukształtowania się właściwej osobowości społecznej i moralnej jednostki. Psychologowie podkreślają ważność pozytywnych interakcji w rodzinie, zależność pomiędzy zdolnością do działań na rzecz celów pozasobistych a doświadczeniami emocjonalnymi w rodzinie, zależność pomiędzy zdolnościami

<sup>4</sup> Zob. R. Kamiński, *Środowisko społeczne a przynależność do parafii w świetle badań socjologicznych*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 28 (1981) z. 6, 176—177.

do działań nieegocentrycznych a charakterem wymagań stawianych dzieciom i rodzajem stosowanych kar<sup>1</sup>.

Moralność prospołeczna pojawia się wtedy, gdy w polu ludzkiej świadomości pojawia się drugi człowiek. Mówiąc o postawach prospołecznych mamy na myśli względnie trwałą gotowość jednostek do pozytywnych reakcji wobec innych ludzi, gotowość do działań na rzecz innych osób, przy zewnętrznych wzmocnieniach lub ich braku. Rzeczywiste postawy wobec drugiego człowieka kształtują się według pewnego kontinuum, od postaw skrajnie prospołecznych do skrajnie egoistycznych, od nastawień na zaspokajanie potrzeb innych ludzi do orientacji na zaspokajanie własnych dążeń, nawet kosztem drugiego człowieka. Zarówno postawy prospołeczne, jak i egoistyczne mogą przybierać różny zakres oraz ustopniowaną intensywność, zawsze są względnie stałą skłonnością do reagowania w określony sposób wobec siebie samego i innych ludzi. W odniesieniu do dzieci jest to odchodzenie od pierwotnego egoizmu do stopniowego kształtowania zintegrowanych postaw i zachowań prospołecznych.

Zarówno postawy, jak i zachowania nastawione na udzielanie pomocy innemu człowiekowi mogą być w różnorodny sposób motywowane<sup>2</sup>. W sferze motywacyjnej mogą występować zarówno czynniki allocentryczne, jak i egocentryczne. Harmonijny rozwój moralny zakłada sytuację, w której jednostka działa obiektywnie na rzecz celów pozasobistych (odchodzi od egoizmu) i kieruje się motywami pozasobistymi. Rzeczywiste działania bezinteresowne wypływają z bardzo różnych motywów, częściowo odrębnych, częściowo zachodzących na siebie. Funkcjonujące motywy nie wykluczają się wzajemnie, każdy z nich wyjaśnia jakąś część postaw i zachowań prospołecznych. Nie zawsze i nie każde zachowanie prospołeczne potwierdza występowanie prospołecznych motywów.

W koncepcjach uwzględniających w działaniach prospołecznych sferę motywacyjną proponuje się ograniczać termin „działanie prospołeczne” do tych działań dla dobra innych, w których motywem — przynajmniej motywem przewodnim — jest chęć działania dla dobra innych. Eksperymenty i badania nad zachowaniami prospołecznymi będą lepiej spełniać eksploracyjne zadania i dostarczać materiału do trafnych uogólnień, im pełniej badacze będą orientować się w motywacjach osób podejmujących działania prospołeczne. Klasa zachowań prospołecznych jednolita ze względu na skutki może być bardzo zróżnicowana ze względu na motywy działającego<sup>3</sup>.

Uwzględnienie motywów poszczególnych zachowań prospołecznych jest sprawą ważną z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia: z praktycznego — by nie łączyć w jedną kategorię czynów tylko pozornie lub zewnętrznie podobnych; z teoretycznego — by budować teorie bardziej adekwatne względem wielorakich zachowań ludzkich. Dobrze jest jednak operować w punkcie wyjścia badań z zakresu psychologii i socjologii moralności szerszą koncepcją zachowań prospołecznych. Nie są to rzadkie sytuacje, gdy fakt i charakter motywacji w danym przypadku nie są jasne, natomiast prospołeczna funkcja czynu — oczywista. Istnieją postawy i zachowania prospołeczne, u podłoża których leży motywacja niejasna, spontaniczna i nie-

<sup>1</sup> T. Szustrowa, *Wychowanie w rodzinie a trwała gotowość do podejmowanych działań na rzecz celów pozasobistych*, Psychologia Wychowawcza 14 (1971) nr 3, 314.

<sup>2</sup> H. Muszyński, *Rozwój moralny*, Warszawa 1983, 99—100. D. O. Hebb określa altruizm jako „wewnętrznie motywowane celowe zachowanie się, zmierzające do udzielenia pomocy innemu człowiekowi lub zwierzęciu” (D. O. Hebb, *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1983, 333).

<sup>3</sup> K. Kiciński, *Egoizm i problem zachowań prospołecznych*, Warszawa 1978, 73—74.

zwerbalizowana, natomiast efekty pozytywne dla innych osób są łatwe do odczytania i zinterpretowania.

Badania nad postawami i zachowaniami prospołecznymi są stosunkowo słabo zaawansowane i dotyczą głównie młodzieży oraz osób starszych<sup>4</sup>. Znacznie rzadziej przedmiotem badań są środowiska uczniów i uczennic szkół podstawowych. Badania empiryczne nad postawami prospołecznymi dzieci częściej prowadzą psychologowie i psychologowie społeczni niż socjologowie<sup>5</sup>. Poniżej zreferujemy wyniki psychosocjologicznych badań nad prospołecznością dzieci szkolnych i sformułujemy wybrane postulaty badawcze.

H. Malewska i H. Muszyński interesowali się wpływem grupy rówieśniczej na kształtowanie się stosunku dzieci do innych ludzi. Problem ten analizowali z punktu widzenia systemu wychowawczego, typu stosowanych sankcji oraz poczucia zagrożenia dziecka i związanej z nimi reakcji ustosunkowania się do innych. Zagadnieniem postaw prospołecznych interesowali się także w ramach analizy szczegółowych zachowań dzieci (np. kłamstwo). Wykazali oni m.in., że dzieci pochodzące z rodzin wychowujących rygorystycznie w duchu chrześcijańskim, w których kładzie się szczególnie nacisk na spełnianie praktyk religijnych (nakazy rytualne), nie odznaczały się wysokim poziomem postawy prospołecznej.<sup>6</sup>

W badaniach 445 dzieci z 10 szkół podstawowych w rejonie Polski zachodniej usiłowano ustalić wpływ pozycji socjometrycznej na dyspozycję sympatii wobec innych. Była to kontynuacja wcześniejszych badań dotyczących zależności między typem kar a postawą altruistyczną, wyjaśnianej działaniem zmiennej pośredniczącej, jaką jest poczucie zagrożenia u dzieci surowo karanych. Z poczucia zagrożenia własnej wartości i lęku wynikał brak sympatii dla innych ludzi. Zakładało się, że zła pozycja socjometryczna dzieci w klasie szkolnej stwarza poczucie zagrożenia. Wszystkie wskaźniki postawy opiekuńczej i życzliwej były wyższe u dzieci o wyższej pozycji socjometrycznej, zwłaszcza przy porównaniach dzieci najbardziej popularnych i lubianych z dziećmi nielubianymi i niepopularnymi.

Dzieci o wysokiej pozycji socjometrycznej z każdej pary norm opisujących różne zachowania wybierały jako ważniejsze normy nakazujące zachowania altruistyczne. Dzieci o najniższej pozycji socjometrycznej przywiązywały szczególną wagę do przestrzegania rytualnych wskazań religii, stosunkowo zaś małą do przestrzegania zakazów czynienia krzywdy innym. Dzieci o wysokiej pozycji socjometrycznej wyżej ceniły takie wartości jak opiekuństwo i życzliwość, bardziej pozytywnie oceniały innych, częściej brały

<sup>4</sup> J. Karyłowski, *Z badań nad mechanizmami pozytywnych ustosunkowań interpersonalnych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, tenże, *O dwóch typach altruizmu. Badania nad endo- i egzogennymi źródłami podejmowania bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

<sup>5</sup> G. Kochańska, *Kształtowanie się zainteresowania innymi ludźmi i gotowości do niesienia im pomocy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982; ta sama, *Eksperymentalne wytwarzanie poznawczej i praktycznej formy motywacji społecznej u dzieci*, *Studia Psychologiczne* 18 (1979) nr 1, 37—51; B. Arska-Karyłowska, *Kształtowanie zachowań prospołecznych u dzieci za pomocą modelowania*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982; T. Szustrowa, *Zdolność do działania na rzecz celów pozaosobistych a niektóre właściwości rodzinnego treningu wychowawczego*, *Zeszyty Naukowe Instytutu Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego* 1972, nr 1, 12—80.

<sup>6</sup> H. Malewska, *Poczucie zagrożenia a stosunek do innych*, *Studia Socjologiczne* 1965, nr 2, 101—118; H. Muszyński, *Wychowanie w rodzinie a kłamstwo dziecka*, *Ruch Ekonomiczny, Prawniczy i Socjologiczny* 23 (1961) nr 2, 293—319.



udział w jakichś pracach na rzecz innych. Wysoka bądź niska pozycja socjometryczna w grupie koleżeńskiej w szkole mogła być współwyznaczana wpływem odmiennych środowisk społeczno-rodzinnych, z których pochodzili dzieci. Stwierdzono, że dzieci bardziej przekonane o miłości matki do siebie oraz wyrażające opinię, że rodzice liczą się z ich pragnieniami, miały również wyższą pozycję socjometryczną.

Być może sytuacja domowa i pozycja socjometryczna działają w tym samym kierunku, czyli uczą zaufania do ludzi, umiejętności postrzegania innych i współżycia z innymi. Określona sytuacja rodzinna dziecka, jak i sytuacja dziecka niepopularnego w szkole, mogą stwarzać silne poczucie zagrożenia. Dziecko traktowane surowo w domu, nierównorzędnie w stosunku do rodzeństwa, bez uwzględniania jego pragnień, czuje się zagrożone, uczy się, że obcowanie z innymi przynosi ból, trudniej nawiązuje kontakty społeczne. Sytuacja takiego dziecka w klasie jest gorsza, co wzmacnia jeszcze nieufność i lęk. Uwaga jego jest skierowana na siebie, ponieważ ma ono więcej trudnych sytuacji. Niska pozycja socjometryczna jest wskaźnikiem zagrożenia. Brak przejawów życzliwości u dzieci o niskiej pozycji socjometrycznej można wyjaśnić jeszcze względnie częstszymi u nich przejawami agresji. Dzieci te bowiem zarówno w domu, jak i w szkole, doznają wielu frustracji, te zaś prowadzą do zachowań agresywnych<sup>7</sup>.

Badania A. Potockiej-Hoser dotyczyły deklarowanych zachowań prospołecznych i były próbą ustalenia wpływu wybranych form socjalizacji dzieci na przejawianie się zachowań prospołecznych, zależności między poziomem zaspokojenia potrzeb społeczno-ekonomicznych a zachowaniami prospołecznymi oraz relacji między zachowaniami deklarowanymi i rzeczywistymi. Badaniami były objęte dzieci warszawskie w wieku 12—14 lat (120 osób). Zastosowano dwie różne techniki badawcze: kwestionariusz wypełniany przez badanych (służący do badania zmiennych niezależnych) i eksperymenty (służące do badania zachowań prospołecznych).

Pierwszy eksperyment dotyczył deklaracji na temat zaopiekowania się dziećmi cygańskimi przyjeżdżającymi do stolicy, drugi — wspólnego uczenia w „biegu z przyszłokami” z osobą słabiej biegającą z innej szkoły. Zgoda na przyjęcie dzieci cygańskich w szkole była traktowana jako zadeklarowanie zachowania prospołecznego, a podpisanie zobowiązania o wzięciu na siebie odpowiedzialności za rzeczy szkolne — jako zachowanie prospołeczne rzeczywiste. Procent dzieci deklarujących zachowania prospołeczne (pierwszy eksperyment — 88,8%; drugi — 57,8%) był wyższy niż zachowujących się prospołecznie (pierwszy eksperyment — 63,2%; drugi — 43,0%). Tylko połowa dzieci zachowała się w obydwu eksperymentach jednakowo. Tendencja do zachowań prospołecznych była u nich bardziej trwała, zgeneralizowana na podobne sytuacje. Pomijając szczegółową prezentację wyników badań A. Potockiej-Hoser zwrócimy uwagę tylko na kilka charakterystycznych danych.

a) W eksperymencie pierwszym więcej dziewcząt przejawiało zachowania prospołeczne (różnica 10%), w drugim — więcej chłopców (różnica około 13%). W sytuacji pierwszej wybór zachowania prospołecznego wymagał przejawiania cech kobiecych (umiejętność współdoznawania, zawierzenia itp.), w drugiej — wybór udzielenia pomocy słabszemu mógł opierać się na trzeźwej i rzeczowej kalkulacji, a więc wymagał reakcji bardziej typowych dla chłopców.

b) Jędynacy częściej przejawiali tendencję do zachowań prospołecznych niż pozostałe dzieci. U jędynaków pewna deprywacja w zakresie kontaktów z innymi dziećmi może działać pobudzająco na zwiększenie atrakcyjności innych dzieci oraz skłaniać do zachowań prospołecznych. Być może jędynacy w jednych sytuacjach mają skłonność do zachowań prospołecznych, w innych — nie.

<sup>7</sup> H. Malewska, H. Muszyński, *Kłamstwo dzieci*, Warszawa 1962.

c) Wśród dzieci, które rodzice nagradzali za tzw. dobre serce, było więcej takich, które zachowywały się prospołecznie niż wśród dzieci, które rodzice nagradzali mniej.

d) Wśród dzieci, których rodzice surowo przestrzegali zasady dzielenia się rzeczami i atrakcyjnymi przedmiotami z rodzeństwem, było więcej zachowujących się prospołecznie niż wśród dzieci, których rodzice niezbyt surowo przestrzegali zasady dzielenia się.

e) Dzieci pozytywnie oceniające zachowania egoistyczne były mniej skłonne do podejmowania zachowań prospołecznych niż dzieci negatywnie oceniające ten typ zachowań (związek poglądów z zachowaniami).

Oprócz tych zależności stwierdzających wpływ socjalizacji rodzinnej i rówieśniczej na zachowanie prospołeczne badano wpływ zaspokojenia potrzeb społeczno-ekonomicznych w zakresie posiadania zabawek, ubrania, jedzenia i kontaktów z innymi na zachowania prospołeczne. Stwierdzono, że częściej daje się zauważyć tendencję do zachowania prospołecznego u dzieci o bardziej zaspokojonych potrzebach niż u dzieci, które odczuwały pewien stopień deprywacji w zakresie tych potrzeb. Dużo większy wpływ na zachowania prospołeczne miało poczucie zaspokojenia potrzeby kontaktu z innymi dziećmi niż potrzeby jedzenia, ubrania czy zabawy. Nie były to jednak zależności zbyt silne i można jedynie przypuszczać, że skrajne niezaspokojenie potrzeb wywoływałoby większe zahamowanie zachowań prospołecznych. Autorka przyjmuje dość interesującą hipotezę, że stopień zaspokojenia potrzeb społeczno-ekonomicznych ma wpływ poprzez zmienną pośredniczącą, jaką jest poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji danej jednostki — z jednej strony, lub poczucie zagrożenia — z drugiej. Jeżeli zaspokojenie podstawowych potrzeb dostarcza człowiekowi poczucia bezpieczeństwa, to będzie on miał tendencję do zachowywania się prospołecznie, natomiast jeżeli zaspokojenie tych potrzeb nie zapewnia poczucia bezpieczeństwa, nie będzie mieć tej tendencji.

Badania A. Potockiej-Hoser pokazały skomplikowany zespół czynników, które oddziałują na człowieka wtedy, gdy znajdzie się w sytuacji dającej mu okazję do udzielenia pomocy. Przeprowadzone badania — wbrew przyjętym założeniom — nie dotyczyły zachowań, lecz postaw prospołecznych. Złożenie podpisu stwierdzającego wzięcie na siebie odpowiedzialności za konsekwencje związane z wizytą dzieci cygańskich nie jest równoznaczne z zachowaniem rzeczywistym (niewerbalnym)<sup>8</sup>.

Badania T. Szustrowej i B. Weigl z Zespołu Badań nad Osobowością Instytutu Psychologii UW wykazały, że osoby o nastawieniu prospołecznym miały odmienne doświadczenia wychowawcze niż osoby o nastawieniu egocentrycznym. Doświadczenia emocjonalne dzieci z grupy prospołecznej okazały się lepsze niż dzieci z grupy egocentrycznej. Te drugie częściej odczuwały obojętność lub niechęć rodziców (szczególnie ojca), rzadziej spotykały się z objawami miłości ze strony rodziców. Związek emocjonalny między matkami i córkami był silniejszy w grupie prospołecznej niż egocentrycznej. W grupach egocentrycznych częściej spotykało się wymagania bezwzględnego posłuszeństwa i stosowanie kar jako środka egzekwowania wymagań. System, w jakim wychowywano dzieci prospołecznie, zawierał mniej elementów autorytarności i punitywności. Przeprowadzone badania wykazały, że „dla rozwoju nastawień prospołecznych konieczne jest doświadczenie pozytywnych uczuć ze strony rodziców, ale wskazują również na to, że doświadczenie to nie może być na tyle silne, aby blokować emocjonalne kontakty z rówieśnikami — tak więc miłość rodzicielska, która by hamowała związki emocjonalne poza rodziną, musiałaby prowadzić do hamowania rozwoju nastawień prospołecznych”<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> A. Potocka-Hoser, *Wyznaczniki postawy altruistycznej. Badania nad zachowaniami prospołecznymi*, Warszawa 1971.

<sup>9</sup> J. Rejkowski, *Nastawienie egocentryczne i nastawienie prospołeczne*, w: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, pod red. J. Rejk-

W innym eksperymencie dzieci z klas niższych podzielone na kilka grup miały okazję obserwować osobę starszą, głoszącą konieczność udzielania pomocy innym. Osoba ta udzielała pomocy w jednej grupie, w drugiej odmawiała złożenia ofiary dla potrzebujących. Inne grupy obserwowały z kolei osobę, która wypowiadała się przeciw udzielaniu pomocy, ale sama osobiście bądź jej udzielała, bądź nie. Następnie dzieci były proszone o to, aby przeznaczyć część posiadanych pieniędzy na rzecz osób potrzebujących.

Dzieci naśladowały w swoim postępowaniu „model” w tym, co on czynił, a nie w tym, co mówił. A więc te dzieci, które widziały zachowania ofiarne, okazywały większą gotowość do ofiarności niż te, które śledziły zachowania egoistyczne, i to niezależnie od tego, co słyszały. Kiedy jednak zapytano dzieci, jak należy postępować, to w swoich wypowiedziach kierowały się one nie tym, co widziały i co same czyniły, lecz tym, co słyszały, czyli naśladowały wypowiedzi „modela”. Czyniły dzieci imitowały czyny dorosłych, a treść głoszonych przez dziecko poglądów zależała od treści usłyszanych wypowiedzi<sup>10</sup>.

Wyniki dotychczasowych badań wykazują, że dzieci rodziców nadmiernie wymagających (stawianie wygórowanych wymagań, narzucanie autorytetu i radzenie dzieckiem, niepozwalanie dziecku na postępowanie na własną odpowiedzialność, stosowanie sztywnych reguł itp.) charakteryzują się wysoką lekkością, niepewnością, wrogością i nadmierną uległością wobec innych ludzi. Cz. Czapów zwraca uwagę, że nadmierne wymagania rodziców narażają dziecko na porażki, które z jednej strony prowadzą do przeżywania frustracji, z drugiej zaś inicjują dalsze karzące zachowanie rodziców<sup>11</sup>. S. Gerstman stwierdził, że zachowanie rodziców surowych powodowało u dzieci zaburzenia ogólnej pobudliwości emocjonalnej polegające na podwyższeniu wrażliwości. W efekcie tego nawet słabe bodźce prowadziły do silnych reakcji emocjonalnych<sup>12</sup>.

Według badań K. Pospiszyla nad współzależnością między stosunkami panującymi w rodzinach a postawami społecznymi młodzieży niedostosowanej, surowe oddziaływanie wychowawcze tłumia przejawy aktywności społecznej (57,5% dzieci biernych). Kontakty większości dzieci rodziców nadmiernie surowych są zabarwione uczuciami negatywnymi (postawy repulsywne). Nadmiernie wymagające postawy rodziców sprzyjają kształtowaniu się osobowości o cechach autorytarnych. Dzieci te cechuje nie tylko negatywne ustosunkowanie się do ludzi, ale i nadmierna uległość wobec osób zajmujących wyższą pozycję społeczną<sup>13</sup>.

Stwierdza się także, że istnieje współzależność między nadmiernie wymagającymi postawami rodziców a konformizmem zachowań ich dzieci w szkole. Dzieci rodziców nadmiernie wymagających uzyskały w badaniach socjometrycznych w klasie zdecydowanie najwyższą średnią wyborów pozytywnych i najniższą średnią wyborów negatywnych w zakresie przestrzegania regulaminowych norm współżycia w klasie, czyli nasilenie postaw konformistycznych i niedorozwój postaw nonkonformistycznych. Wychowawcze oddziaływanie rodziców nadmiernie wymagających kształtuje u dzieci silne hamulce wobec zachowań nonkonformistycznych. Dzieci rodziców o prawidłowych postawach rodzicielskich posiadają więcej doświadczeń w zakresie postępowania na własną odpowiedzialność. Są to doświadczenia sprzyjające

kowskiego, Warszawa 1980, 195—197; *Studies on the Mechanisms of Prosocial Behavior*, pod red. J. Reykowskiego, Warszawa 1975.

<sup>10</sup> J. Reykowski, *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1982, 239.

<sup>11</sup> Cz. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968, 47—57.

<sup>12</sup> S. Gerstman, *Wpływ rodziców na zaburzenia emocjonalne uczniów*, Toruń 1956.

<sup>13</sup> K. Pospiszyl, *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*, Warszawa 1973, 156—183.

kształtowaniu się aktywnego i zindywidualizowanego stosunku do norm określających zachowania społeczne. Stopień internalizacji norm społecznych określających zachowania dzieci w szkole, powinien wynikać z akceptacji tych norm. W przypadku dzieci rodziców nadmiernie wymagających tak być nie musi. Ich „poprawne”, akceptowane przez grupę zachowanie, może wynikać z lęklności, bierności i nadmiernej uległości wobec grupy — dowodząc nieprawidłowości procesu socjalizacji<sup>14</sup>.

Uczniowie z ostatnich klas szkoły podstawowej (13—15 lat) z byłych powiatów Gniezno, Brzesko, Mońki, badani w latach 1966—1967, wskazywali wśród argumentów przemawiających za koniecznością uczciwego życia następujące przekonania: a) należy postępować uczciwie, bo dzięki temu zyskuje się szacunek innych (tzw. orientacja radarowa) — 27,6% badanych; b) należy postępować uczciwie, by mieć czyste sumienie (tzw. orientacja dogmatyczna) — 24,1% badanych; c) należy postępować uczciwie, bo to ułatwia życie (tzw. orientacja egocentryczna) — 16,1% badanych; d) należy postępować uczciwie, bo dzięki temu wyrządza się innym wiele dobra (tzw. orientacja socjocentryczna lub altruistyczna) — 13,8% badanych.

Orientację altruistyczną przejawiali częściej dziewczęta, uczniowie odpowiednio młodsi, mający dobre wyniki w nauce, ekspansywni, konformiści, nie-przywódcy, łagodnie wychowywani, posiadający liczne rodzeństwo, dzieci pracowników PGR oraz pracowników umysłowych, zdecydowanie częściej pochodzący ze wsi zamożnych niż z zaniedbanych ekonomicznie. Orientację egocentryczną częściej spotykano u uczniów mających złe wyniki w nauce, nieekspansywnych, o postawie konformistycznej, posiadających nieliczne rodzeństwo, żyjących w dobrych warunkach bytowych, w dużych wysoko zmechanizowanych gospodarstwach lub pochodzący z rodzin wysoko wykwalifikowanych pracowników zatrudnionych na wsi. Egocentryków cechowało lekceważenie obowiązków szkolnych, sobkostwo i samotnictwo, pochodzenie z rodzin zamożnych i małodziejnych. Altruści odznaczałi się dobrymi wynikami w nauce, dużą ilością przyjaciół, pochodzeniem z rodzin wielodzietnych i przeciwnymi warunkami materialnymi. Wśród dzieci rolników-robotników względnie często zaznaczała się orientacja „radarowa”, wśród dzieci niezamożnych rolników indywidualnych — orientacja egocentryczna, i wśród dzieci pracowników umysłowych — orientacja altruistyczna<sup>15</sup>.

Rozwój wrażliwości dzieci na cudzy los był przedmiotem badań Ł. Muszyńskiej. Uczniom z klas I—IV przedstawiono fikcyjne opowiadania o ludziach znajdujących się w trudnych sytuacjach i potrzebujących pomocy. Wrażliwość na cudzy los oraz zrozumienie potrzeb i oczekiwań drugiego człowieka wzrastały wraz z wiekiem. Bardzo duże lub duże zrozumienie dla czyichś potrzeb przejawiało 51% dzieci młodszych i 91% dzieci starszych. Dzieci objęte specjalnymi zabiegami wychowawczymi osiągały wyższy poziom zrozumienia i współprzeżywania stanów psychicznych innej osoby (empatia). Wraz z wiekiem zmieniał się krąg osób wywołujących największe zrozumienie. Dzieci młodsze przejawiały większe zrozumienie dla osoby nauczyciela i ojca, a nawet osoby obcej, u dzieci starszych największe zrozumienie budziła osoba matki. Wiek szkolny jest tą fazą rozwojową, w której można świadomie kształtować wrażliwość dzieci na cudzy los<sup>16</sup>.

Badania realizowane na początku lat siedemdziesiątych w Końskowoli k. Puław wśród uczniów z klas VII—VIII wykazały, że 32,5% dzieci wiejskich reprezentowało postawę altruistyczną, 46,9% — pośrednią (z elementami altruizmu i egoizmu) i 20,6% — postawę egoistyczną. Postawy prospołeczne

<sup>14</sup> J. Pachalko, *Wpływ nadmiernie wymagających postaw rodzicielskich na konformizm w zachowaniu dzieci*, Problemy Rodziny 1981, nr 1, 29—32.

<sup>15</sup> M. Łoś, *Aspiracje a środowisko*, Warszawa 1972, 192—196.

<sup>16</sup> Ł. Muszyńska, *Altruizm i kolektywizm dziecięcy*, Warszawa 1976, 102—108.

chłopców i dziewcząt były podobne. Kształtowaniu się postawy prospołecznej sprzyjały m.in. pełność rodziny (rodzina pełna lub niepełna), w mniejszym stopniu wielodzietność i charakter „zamknięty” rodziny. Nie zweryfikowała się hipoteza mówiąca, że właściwa atmosfera religijno-moralna sprzyja kształtowaniu się postawy prospołecznej. Ten typ rodzin bardziej sprzyjał hamowaniu postaw prospołecznych. Wynikałoby stąd, że rozwój postaw prospołecznych dzieci niekoniecznie wiąże się z atmosferą religijno-moralną. Prawdopodobnie idzie tu o pewien typ religijności, w którym kładzie się większy nacisk na przestrzeganie nakazów rytualnych niż społeczno-moralnych<sup>17</sup>.

Badania zrealizowane w Łodzi w 1973 r. wśród uczniów i uczennic z klas V i VIII szkół podstawowych wykazały, że 38,2% badanych przejawiało postawy prospołeczne. Dzieci o tej postawie życiowej w swoich dążeniach i preferencjach miały na uwadze przede wszystkim pomoc i słuźenie innemu człowiekowi. W modelu dobrego kolegi i przyjaciela były preferowane cechy społeczne. W stosunku do innych ludzi dzieci te opowiadały się za zwalczaniem egoizmu, interesowności i znieczulicy na sprawy ludzkie. Typ dzieci o postawie skrajnie egoistycznej, obejmujący 15,6% badanych, charakteryzował się dążeniem do „urządzenia się w życiu”, posiadania jak najwięcej i pokazania się (postawa „więcej mieć”). W sytuacjach wymagających pomocy dla drugiego człowieka przejawiała się postawa rezerwy. Typ pośredni z cechami pozytywnymi (prospołecznymi) i negatywnymi (egoistycznymi), charakteryzujący się chwiejnością i niezdecydowaniem w dążeniach i preferencjach życiowych, obejmował 46,2% badanych dzieci.

Dziewczęta były bardziej altruistyczne niż chłopcy, dzieci starsze nieco bardziej egoistyczne niż dzieci młodsze. Dzieci wychowywane rygorystycznie w duchu chrześcijańskim, w którym kładzie się większy nacisk na przestrzeganie nakazów rytualno-kultowych niż moralnych, nie odznaczały się wysokim poziomem postawy prospołecznej (26,9% dzieci z rodzin o pozytywno-aktywnej atmosferze religijnej, 32,8% — o pozytywno-biernej i 35,4% — o postawie negatywnej wobec religii). Bardziej intensywna atmosfera religijna w rodzinie przyczyniała się jednak do eliminowania postaw egoistycznych (odpowiednie wskaźniki: 19,2%, 19,2%, 27,1%)<sup>18</sup>.

W 1983 r. przeprowadzono równoległe badania warszawskich i zachodniobrzeńskich uczniów będących w wieku 12—18 lat (od klasy V do XII), a więc zbiorowości dzieci i młodzieży o zróżnicowanym doświadczeniu kulturowym. Kwestionariusz ankiety składał się z opisu 24 sytuacji odnoszących się do ludzi potrzebujących pomocy, będących w różnym wieku i w różnym stosunku do badanego, np. przyjacieli, krewny, obcy. Każda sytuacja była oceniana w świetle 5 typów motywów pomagania lub odmawiania pomocy (hedonizm, konformizm, interes własny, orientacja na zadania, altruizm), według skali od 1 do 5 (od „w ogóle nie” do „na pewno tak”). Uczniowie warszawscy uzyskiwali wyższe wartości w odniesieniu do zaniechania pomocy z motywów konformistycznych, egoistycznych i orientacji na zadania, uczniowie zachodniobrzeńscy — wyższe wartości w pomocy altruistycznej. Uczniowie warszawscy w większym stopniu akceptowali motywy odmowy udzielenia pomocy. Uzyskane wyniki sugerują jakościową zmianę w strukturze motywacyjnej uczniów starszych, zwłaszcza w zakresie motywacji wewnętrznej<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> T. Charuk, *Wpływ rodziny na kształtowanie się postaw prospołecznych dzieci w środowisku wiejskim na przykładzie Końskowoli*, Lublin 1973 (maszynopis pracy magisterskiej — Archiwum KUL).

<sup>18</sup> E. Pogonowicz, *Postawy prospołeczne dzieci szkolnych a środowisko rodzinne na przykładzie Łodzi*, Lublin 1974 (maszynopis pracy magisterskiej — Archiwum KUL).

<sup>19</sup> A. Clar, K. Boehnke, R. K. Silbereisen, *Zur Entwicklung von Motiven prosozialem Handeln bei 12- bis 18-jährigen deutschen und polnischen Schülern*, w: *Jugend und Werte. Aspekte einer politischen Psy*

... W badaniach warszawskich chodziło nie tylko o diagnozę motywacji działań prospołecznych, lecz także o uchwycenie ewentualnych źródeł różnicowania badanego zjawiska ze względu na płeć, wiek, środowisko społeczne, poziom intelektualny, cechy struktury „ja”, stosunek do norm moralnych. Pomijając szczegółowe omówienie wyników warto zwrócić uwagę na wyłanianie się „czystej” motywacji pozaosobistej (bezinteresowność) w zakresie motywacji prospołecznej. W klasie V pomaganie ma charakter polimotywacyjny z przewagą motywów hedonistycznych i dążenia do osobistych korzyści. W klasie VIII wzrasta ranga motywów allocentrycznych, utrzymuje się jeszcze motyw hedonistyczny, eliminowane są natomiast motywy osobistego interesu i konformizmu<sup>20</sup>.

Badania nad prospołecznością są rozmaicie konceptualizowane i operacjonalizowane, dlatego trudne i nie zawsze możliwe jest ich porównywanie. Nieliczne badania psychologiczne i socjologiczne nad postawami i zachowaniami prospołecznymi dzieci, prowadzone głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, należy kontynuować. Istnieje wiele tematów psychospołecznych związanych z prospołecznością omawianych już w światowej literaturze naukowej, nie rozpatrywanych jeszcze w naszym kraju. Tematy te wiążą się z cechami osobowościowymi osoby pomagającej, z rolą osoby potrzebującej pomocy, z wpływem emocji, wzorców osobowych, podobieństwa między pomagającym i wspomaganym, z wpływem świadków, czynników kulturowych i wielu innych zmiennych niezależnych. W przeciwieństwie do innych tematów (np. badania agresji) hipotezy dotyczące prospołeczności częściej są zorientowane na codzienne doświadczenie niż wyprowadzane z jakiejś teorii psychospołecznej<sup>21</sup>.

Ważne byłoby dokładniejsze rozpoznanie wpływu sytuacji rodzinnej na postawy i zachowania prospołeczne dzieci. Idzie tu zarówno o cechy społeczno-demograficzne rodziny, wykształcenie rodziców i ich kwalifikacje społeczno-zawodowe, pochodzenie społeczne, wielkość dochodu i poziom zaspokojenia potrzeb, a także praca zawodowa matki, atmosfera wychowawcza w rodzinie i religijność rodziców. Zwłaszcza wykształcenie odgrywa w społeczeństwie polskim ważną rolę w określaniu pewnego typu postaw życiowych, aspiracji i wartości. Działło ono zarówno jako czynnik samoistny, jak i modyfikator wpływu innych zmiennych strukturalnych.

Ważne są badania sfery motywacyjnej działań prospołecznych lub ich zaniechania. Stosuje się tu bądź technikę pytań bezpośrednich o przyczyny podejmowania działań prospołecznych, albo pytań pośrednich w sytuacjach hipotetycznych konfliktu własnych potrzeb z potrzebami innych osób (przyczyny rozwiązania konfliktu). Dotychczasowe diagnozy wskazują na przewagę motywów konformistycznych i oczekiwanie nagrody nad motywami altruistycznymi. Te ostatnie rozwijają się wraz z wiekiem dzieci, od orientacji na własne potrzeby aż po orientację na wartości i osobowe standardy etyczne.

Postawy i zachowania prospołeczne nie stanowią tematu zarezerwowanego dla psychologii czy psychologii społecznej. Według socjologa ważna jest struktura postaw prospołecznych i egoistycznych, powszechność ich występowania w różnych kręgach społecznych i w całym społeczeństwie. Rozpoznanie stanu i dynamiki postaw i zachowań prospołecznych u dzieci może pośrednio

---

*chologie des Jugendalters*, wyd. A. Stiksrud, Weinheim-Basel 1984, 166—183.

<sup>20</sup> A. Gołąb, J. Reykowski, *Studia nad rozwojem standardów ewaluatywnych. Zmiany w motywacji zachowań prospołecznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, 50—121.

<sup>21</sup> H. E. Lück, *Prosoziales Verhalten*, w: Kindlers „Psychologie des 20. Jahrhunderts”, *Sozialpsychologie*, t. 1: *Die Erforschungen der zwischenmenschlichen Beziehungen*, wyd. A. Heigl-Evers, Weinheim-Basel 1984, 311—314.

wskazywać na prawidłowość lub nieprawidłowość procesów wychowawczych w rodzinie i w grupach pozarodzinnych. Zagadnienie jest tym bardziej aktualne w sytuacji obecnej, którą znamionuje osłabienie nastawień prospołecznych i tendencje do prywatyzacji życia codziennego.

Potrzeba dysponowania obszernym materiałem empirycznym oświeclającym analizowany wycinek rzeczywistości społecznej naszego kraju wydaje się oczywista. Dzisiejszy stan wiedzy na temat środowiska dzieci szkolnych jest zdecydowanie niedostateczny, tak z powodu niewielkiej liczby badań, jak i ze względu na przypadkowość przebadanych grup dzieci, nieporównywalność technik i nieznaczny zakres uogólniania wyników. Dotychczasowe rozeznania wskazują jednak na wiele istotnych i społecznie doniosłych zjawisk. Mogą one ukierunkować dalsze badania empiryczne nad prospołecznością.

Istnieje potrzeba szerszych i bardziej systematycznych badań socjologicznych nad postawami i zachowaniami prospołecznymi dzieci, weryfikacja niejednokrotnie sprzecznych hipotez (np. hipotezy mówiące o zależnościach między prospołecznością a wiekiem badanych oraz między prospołecznością i religijnością). Należałoby ukazywać prospołeczność w powiązaniu z elementami ogólnych teorii. Szersza realizacja badań w różnych środowiskach społecznych pozwoliłaby na dokonanie dopuszczalnych uogólnień oraz ustalenie regularności postaw i zachowań prospołecznych.

Badania nad prospołecznością mają swój wymiar praktyczny. Wiadomo bowiem, że dzieci nie stają się bardziej prospołeczne automatycznie wraz z wiekiem, lecz na skutek wielokierunkowego i zdecydowanego wysiłku wychowawczego rodziców, nauczycieli, katechetów i wielu innych znaczących osób. Różnorodne czynniki warunkujące kształtowanie się postaw prospołecznych dzieci mogą stanowić podstawę do wyciągnięcia pewnych wniosków praktycznych, zmierzających do zwiększenia efektywności działań wychowawczych. O tym, w jakim kierunku będzie kształtował się osobowość społeczno-moralna, decydować będą czynności zewnętrzne i czynniki zewnętrzne (szkoła, Kościół, rodzina), jak i własne doświadczenia życiowe.

*ks. Janusz Mariański, Lublin*